



KV WOLNEJ POLICE



CODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Czwartek 10 październik 1940r.

Nr. 38

T E L E G R A M Y.

Uwagi Churchilla o taktyce niemieckiej w walkach powietrznych Londyn, 9.X. (Reuter). Wtorkowe przemówienie brytyjskiego premiera Winstona Churchilla zawierało szereg uwag o taktyce, stosowanej dotychczas przez Niemców w ich walkach powietrznych z Anglią. Odnosny ustęp podajemy obecnie w uzupełnieniu do wczorajszego streszczenia mowy:

"Jednym z pierwszych pytań, jakie powinniśmy sobie postawić, jest - powiedział mówca - pytanie, do jakiego stopnia Niemcy rozwinęli potęgę swego lotnictwa bombardującego. Na to mogę co najwyżej odpowiedzieć - oczywiście opierając się do pewnego stopnia na domysłach, - że po ostrej odprawie, jaką lotnictwo niemieckie otrzymało 15 sierpnia, bombowce do lotów nurkowych i o małym promieniu działania, których jest dobrych kilka setek, trzymane były starannie z dala od walk. Może trzymane są w rezerwie dla spełnienia zadań, wyznaczonych im w ogólnym planie najazdu, lub, aby działać na innych polach walki. Nie mniej faktem jest, że atakowani byliśmy tylko przy pomocy bombowców ciężkich o długim promieniu działania. Przeciętnie po 400 takich samolotów atakowało nasze wybrzeża na dobę. Wątpimy, aby Niemcy mogły zwiększyć znacznie ten potencjał nieprzerwanych ataków. Przez kilka dni mogą być podejmowane skoncentrowane wysiłki łącznych sił, ale nie będzie to w stanie zmienić wydatnie przeciętnej liczby, obliczonej w stosunku do okresu miesięcznego.

Podczas ubiegłych 10 dni zaznaczyło się znaczne osłabienie działalności nieprzyjacielskiej. A w ciągu miesiąca, od chwili rozpoczęcia się masowych nalotów, stwierdziliśmy wyraźne zmniejszenie się liczby ofiar i rozmiarów szkód, wyrządzonych w t.zw. "wrażliwych" punktach?"

Wysiłki dokonane przez pilotów na bombowcach niemieckich były znaczne. Większość z nich jednak zdolna jest tylko do bombardowania na oślep. Ogółem wzięwszy możemy tymczasem wysnuć wniosek, że wysiłek niemiecki przeciwko Anglii pochłonie znaczną część potencjału napaścniczego nieprzyjaciela.

Nie chciałbym powiedzieć - zaznaczył w tym związku premier brytyjski - jakobyśmy znali dokładnie rozmiary potęgi niemieckiej, ale mogę stwierdzić, iż żyjemy w tym względzie dużo większą ufnością w siebie, aniżeli kiedykolwiek przedtem".

"Widmo klęski krąży nad Hitlerem".

Londyn, 9.X. (Reuter). Przywódca Partii Pracy Attlee, który piastuje urząd Lorda prywatnej pieczęci, wygłosił przemówienie na Kongresie Związków Robotniczych w Southport. W mowie swej Attlee oświadczył, że "obecnie już widmo klęski krąży nad Hitlerem".

Państwa "osi" zaczynają nową ofensywę pokoju.

Bern, 8.X. (Reuter). Informacje nadchodzące do Szwajcarii świadczą o tym, że państwa "osi" przystąpiły do nowej "ofensywy pokoju". Akcję tę uważa się również za następstwo konferencji Mussoliniego z Hitlerem w Brennerze.

Berliński korespondent "Basler Nachrichten" podaje, iż prasa niemiecka przystąpiła dziś do rozważania warunków, na jakich Niemcy uważają, że mogłyby "zawrzeć kompromisowy pokój z Anglią".

Korespondent dodaje jednak, że większość mieszkańców Berlina przygotowuje się do przetrwania drugiej zimy podczas wojny, Panuje bowiem przekonanie, że obecnie wojna przeciągnie się na dłuższy czas.

Oświadczenie Churchilla o Hiszpanii.

Londyn, 9.X. (Reuter). W zakończeniu swego przemówienia premier Churchill poświęcił ustęp Hiszpanii. Żaden kraj w Europie nie potrzebuje bardziej pokoju, środków żywności i rozwoju handlu od Hiszpanii. W Brytania domaga się jedynie, aby Hiszpania nie służyła za pośrednika w zaopatrywaniu naszego śmiertelnego wroga. W Brytania ma nadzieję, iż będzie świadkiem tego, jak Hiszpania zajmować będzie należne jej miejsce wielkiego mocarstwa śródziemnomorskiego i kierowniczego oraz wybitnego członka w rodzinie narodów europejskich i chrześcijaństwa.

Evakuowanie obywateli brytyjskich z Rumunii.

Bukareszt, 9.X. (Reuter). Poseł brytyjski w Bukareszcie sir R. Hoare zażądał od rządu rumuńskiego udzielenia mu natychmiast wyjaśnień w związku z sytuacją powstałą na skutek oczywistych zamiarów Niemiec stacjonowania regularnych oddziałów wojskowych w punktach strategicznych Rumunii.

Następnie poseł brytyjski w Bukareszcie wezwał wszystkich obywateli brytyjskich utrzymujących stosunki z rumuńskim przemysłem naftowym do natychmiastowego opuszczenia Rumunii.

Wezwanie obywateli brytyjskich, zatrudnionych w towarzystwach naftowych, do opuszczenia Rumunii wydane zostało przez posła Hoare po otrzymaniu przez niego odpowiedzi rumuńskiej na żądanie wyjaśnienia w sprawie sytuacji wywołanej wkroczeniem wojsk niemieckich.

Z Sibiu donoszą, że przednie oddziały wojsk niemieckich, w ogólnej sile 4.500 ludzi, przeszły we wtorek granicę i wkroczyły przez odstąpione Węgrom terytorium Siedmiogrodu do Rumunii. Według dalszych wiadomości czynione są w Rumunii pospieszne przygotowania do zakwaterowania wojsk niemieckich, przywiezionych koleją, jak również tych, które przybywają na statkach Dunajem.

1.500 milj. dolarów na armię liczącą 1.400 tysięcy żołnierzy.

Waszyngton, 9.X. (Reuter). Prezydent Roosevelt podpisał dziś ustawę otwierającą kredyt w wysokości 1.500 milionów dolarów na zaopatrzenie i utrzymanie 1.400 tysięcy poborowych, którzy powołani będą pod broń od wejścia w życie tej ustawy do dnia 1 lipca 1941r.

Konferencja Roosevelta z dowódcą floty amerykańskiej.

Waszyngton, 9.X. (Reuter). Prezydent Roosevelt odbył we wtorek dwugodzinną konferencję z admirałem Richardsonem, dowódcą floty Stanów Zjednoczonych A.P. i admirałem Leary. Rozmowę tą Roosevelt nazwał "zwykłym przeżyciem map".

Po konferencji tej admirał Richardson oświadczył przedstawicielom prasy, że pospiesznie wyśle siłom morskim, znajdującym się na Oceanie Spokojnym, kilka tysięcy ludzi, okręty bowiem znajdujące się na wodach wysp Hawajskich potrzebują takiego wzmocnienia.

Nawiązując do sytuacji na Dalekim Wschodzie prezydent Roosevelt oświadczył, że Stany Zjednoczone A.P. nie zamierzają, bynajmniej odwoływać z Chin znajdujących się tam strzelców amerykańskich.

Sekretarz stanu spraw zagranicznych C. Hull odbył we wtorek 40 minutową konferencję z ambasadorem japońskim Horinouchi, który wkrótce udaje się do Japonii. Rozmowa ta odbyła się już po spotkaniu pożegnalnym amb. Horinouchi z C. Hullem. W rozmowie ostatniej Hull pragnął podobnie przedstawić swój pogląd na obecną sytuację na Dalekim Wschodzie, celem zreferowania jej później przez amb. Horinouchi rządowi japońskiemu w Tokio.

Ameryka czyni utrudnienia gospodarcze Japonii.

Stany Zjednoczone A.P. wstrzymały subwencjonowany przez rząd eksport zbóż do wszystkich portów na Dalekim Wschodzie, z wyjątkiem Filipin. Urzędowo nie podano żadnego powodu, dla którego zostało wydane zarządzenie. Decyzje te nie mniej uważa się za nowe ogniwo łańcucha utrudnień gospodarczych czynionych Japonii przez Amerykę.

Rząd amerykański ewakuuje swych obywateli z D. Wschodu.

Waszyngton 9.X. (Reuter). Rząd Stanów Zjednoczonych A.P. zalecił swym obywatelom na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza kobietom i dzieciom powrót do Ameryki. Konsulaty amerykańskie w Japonii, Chinach i innych krajach na Wschodzie otrzymały instrukcje, aby doradzali obywatelom amerykańskim wykorzystanie do ewakuacji znajdujących się obecnie do dyspozycji środków transportowych. Z powodu masowej ewakuacji kobiet i dzieci w Szanghaju powstał run na miejsca na statkach, idących do Ameryki. Wszystkie miejsca na liniach okrętowych zostały podobno zarezerwowane na dwa miesiące naprzód.

Otwarcie drogi przez Birnę.

Londyn, 9.X. (Reuter). Premier Churchill zawiadomił w swym przemówieniu Izbę Gmin o decyzji rządu brytyjskiego nie przedłużania układu z Japonią w sprawie zamknięcia drogi przez Birnę, którą szły transporty broni i surowców do Chin. Analogiczne oświadczenie złożył również brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax w Izbie Lordów. Stwierdził on przy tym, że przed powzięciem tej decyzji rząd brytyjski uzgodnił swój punkt widzenia w tej sprawie z rządem amerykańskim. Również rząd sowiecki został poinformowany o tym postanowieniu.

Ambasador brytyjski w Moskwie sir Stafford Cripps, zawiadamiając premiera Mołotowa odbył z nim dłuższą rozmowę, podczas której obaj mężowie stanu dokonali przeglądu sytuacji na Dalekim Wschodzie po zawarciu sojuszu przez państwa "osi" z Japonią.

Decyzja rządu brytyjskiego otwarcia drogi przez Birnę po 17 b.m., w którym to dniu upływa ważność układu zawartego w tej sprawie z Japonią, została już formalnie zakomunikowana rządowi japońskiemu.

Zapowiedź otwarcia drogi przez Birnę wywołała wielką ulgę w Anglii. Wiadomo było powszechnie, że rząd brytyjski z Churchillem na czele bardzo niechętnie ustąpił w lipcu przed żądaniem Japonii zamknięcia tej drogi. Lord Halifax był tak zdecydowanym przeciwnikiem tego ustępstwa wobec Japonii, iż nawet zgłosił swą dymisję, która jednak nie została przyjęta przez premiera.

Upředzenie Rosji Sowieckiej o zamiarze rządu angielskiego otwarcia drogi przez Birnę uważane jest za znak coraz silniejszych dążeń do poprawy stosunków między W. Brytanią i Rosją Sowiecką. Takie same dążenia zarysowują się również coraz wyraźniej w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi A.P. i Sowietami.

Według doniesień z Czungkingu, oświadczenie Churchilla zawiadające otwarcie drogi przez Birnę wywołało wielkie zadowolenie w chińskich kołach urzędowych. Zadowolenie to wywołane jest nie tylko korzyściami materialnymi, jakie decyzja ta przyniesie Chińczykom w ich walce z Japończykami. Chińczycy bowiem są przekonani, że postanowienie rządu brytyjskiego równoznaczne jest z porzuceniem przez W. Brytanię t.zw. polityki uspokojenia wobec Japonii. Widzą w tym również utworzenie wspólnego frontu Stanów Zjednoczonych i Anglii na Dalekim Wschodzie.

Ciężkie bombowce i kontrtorpedowce amerykańskie dla Anglii

Detroit, 9.X. (Reuter). W drodze do Kanady przywieziono tu ciężki bombowiec nowego typu, przeznaczony dla Anglii. Jest to jeden z wielu samolotów tej kategorii, przeznaczonych dla R.A.F.

Halifax (Kanada), 9.X. (Polskie Radio). Do marynarki brytyjskiej wcielone zostały dwie dalsze grupy kontrtorpedowców amerykańskich, które przybyły do wschodnich wybrzeży Kanady.

Wstrzymanie zimą ewakuacji dzieci z Anglii do Ameryki.

Londyn, 9.X. (Reuter). Amerykański Komitet Ewakuacyjny w Londynie podał do wiadomości, że ewakuacja dzieci angielskich do Stanów Zjednoczonych A.P. w ciągu zimy będzie wstrzymana.

Napływ Amerykanów do armii brytyjskiej.

Londyn, 9.X. (Ag. Egipska). Napływ ochotników amerykańskich do armii brytyjskiej wzrasta ostatnio coraz bardziej. W Londynie utworzone zostało specjalne stowarzyszenie p.n. klubu "Orłów Amerykańskich".

Nazwa ta wzięta została od nazwy eskadry amerykańskiej, walczącej u boku R.A.F. Członkowie tej eskadry otrzymali prawo noszenia specjalnej odznaki, w kształcie orła, z literami "E.S." (Eagle Squadron), czyli Eskadra Orłów). Wszyscy członkowie tej eskadry przebyli 250 godzin lotu, nim zostali zapisani w Kanadzie. Wielu z nich było już w akcji u boku R.A.F. przeciwko lotnictwu niemieckiemu. Inni dopiero ostatnio odbyli loty bojowe nad Francją. Wkrótce utworzona ma być druga eskadra, w skład której wejdą ochotnicy amerykańscy, którzy nadal zgłaszają się do lotnictwa brytyjskiego.

Organizacją eskadry amerykańskiej zajmuje się płk. Charles Sweeney. On był kierownikiem grupy ochotników amerykańskich, którzy w r. 1914 przybyli do Francji i utworzyli potem słynną "Escadrille La Fayette" (Eskadrę La Fayette). Eskadra ta wykonała szereg śmiałych lotów zwiadowczych i straciła ogółem 199 samolotów niemieckich. Na dowódcę eskadry powołany jest syn znanego oficera amerykańskiego W.E.G. Taylor.

Wydalenie dziennikarza amerykańskiego z Rzymu.

Rzym, 9.X. (Reuter). Rzymski korespondent "New York Times" Herbert Matthews wezwany został przez władze włoskie do opuszczenia Italii. Jako powód wydalenia podano wysłanie przez dziennikarza amerykańskiego "wiadomości, mogących zakłócić stosunki między państwami "osi" i Ameryką".

Już podczas pokoju wszelkie wiadomości wysyłane z krajów totalistycznych były kontrolowane przez władze niemieckie lub włoskie. Za podanie wiadomości o okrucieństwach popełnianych w obozach koncentracyjnych, mordach politycznych lub walkach wewnętrznych groziło wydalenie korespondentom zagranicznym.

Podczas wojny sytuacja dziennikarzy neutralnych w Berlinie lub Rzymie stała się zupełnie nie do zniesienia. Wszystkie informacje podawane zagranicę są nie tylko nieraz kilkakrotnie przeglądane przez urzędników cenzury cywilnej i wojskowej, ale również i przez biura propagandy. Za sumienne pełnienie swych obowiązków dziennikarskich wydanych zostało już wielu korespondentów zagranicznych z Rzymu lub Berlina.

Ostatnio jedno z amerykańskich towarzystw radiowych również rozważa sprawę wycofania swych korespondentów z Niemiec i Włoch z powodu nieustannych utrudnień, na jakie napotykają oni przy informowaniu o istotnej sytuacji w państwach "osi".

Rozproszone ataki lotnictwa niemieckiego na Anglię.

Londyn, 9.X. (Reuter). Niemcy od kilku dni stosują znowu naloty rozrzucone na większych przestrzeniach Anglii. W nocy z wtorku na środę objęły one rozleglejsze niż dotychczas obszary południowej Anglii. W wielu wypadkach ataki te były stosunkowo bardzo słabe. Nie mniej bombardowanych było ponad 80 różnych miejscowości, w tym dwa większe miasta nadbrzeżne oraz wiele miasteczek w różnych częściach kraju. Ataki niemieckie na Londyn przybrały na zaciętości. Samoloty niemieckie po przebyciu wybrzeża, rozdzielały się na coraz to drobniejsze grupy, w miarę zbliżania się do stolicy Anglii. Wszędzie napotykały one jednak na silny opór.

Urzędowo donoszą, że naloty nieprzyjacielskie dokonane w nocy z wtorku na środę na miasta w południowej i północno zachodniej Anglii nie wyrządziły znaczniejszych szkód. Jest jednak kilka osób zabitych i rannych. Ogółem stracono we wtorek 8 samolotów nieprzyjacielskich, w tym jeden wodnopłatowiec. Podczas nalotów na Londyn bomby wzniciły szereg pożarów, które dzięki szybkiej interwencji straży ogniowej zdołano opanować i ugasić.

W środę Niemcy usiłowali powtórzyć swą taktykę, wszystkie formacje nieprzyjacielskie zostały rozbite ponad wybrzeżami. Zbombardowana została jedna ze słynnych szkół publicznych w Anglii. Zabity został tylko dyrektor szkoły, w chwili gdy zmierzał do rowów przeciwlotniczych, w których schroniła się grupa uczniów.

K A I R. (IV.)

Z notatek ks. O. A. Borkowskiego

C. d.

Kair, stolica Egiptu, należy do najpiękniejszych i najciekawszych miast Wschodu. Dla mieszkańców Europy ma ona tym większy urok, iż nie straciła cech orientalnych, chociaż w całości swej, na zewnątrz, ma charakter europejski. Jak w innych miastach Wschodu, widzimy tu mieszaninę cywilizacji wschodniej i zachodniej.

Wyjdźmy n. p. na główną ulicę Muski - sądzisz, że jesteś na jarmarku, albo przy onej wierzy Babel, taki tu natłok i zamieszanie. Gdy spojrzysz z góry na te gęste tłumy, widzisz jakby las różnobarnych turbanów i fezów, kołyszących się ustawicznie! A co za pstroka-cizna strojów! Obok gentelmana angielskiego przesuwają się murzyn w białym odzieniu, odbijającym jaskrawo od czarno-błyszczącej skóry lub kroczy syn pustyni Beduin, w pstryym płaszczu z długim kijem w rękę, za biedną włóścianką w siwej koszuli, niosącą na ramieniu dzban wody lub nagie dziecko, idzie w jedwabnych szatach, osłonięta szczelnie, muzulmanka, mając przy boku czarną niewolnicę. Tam znów słyszysz wesole dźwięki muzyki - to jakaś oblubienica oprowadzana bywa po ulicach, zanim pójdzie w dom oblubieńca.

Nie jest wskazaniem zapuszczać się samemu na Muski za sprawunkami. Na to może się odważyć tylko ten, kto mieszka kilka lat w Kairze. Inaczej wyda wszystkie piastry, jakie ma przy sobie i naku-pi tandety.

M A T A R I E H.

Więcej niż cały Kair ma dla nas uroku wioska Matarieh; tu bowiem bardzo stara tradycja pokazuje miejsce, gdzie Najświętsza Rodzina w ucieczce przed Herodem zatrzymała się czas jakiś na postoju, czy też na dłuższy pobyt. Każdy więc katolik, bawiący w Kairze, poczytuje sobie za św. obowiązek odwiedzić tę miejscowość, połączoną w tradycji z tak rzewnym szczegółem z życia Pana Jezusa, miejscowość, gdzie rozpoczynał się okres tych wielkich przemian i powrotów, jakie męczeństwo Chrystusa światu przyniosło.

Wioska Matarieh leży o 10 klm. na północ od Kairu, a tuż obok miasta Helipolis, co tłumaczy się na polskie "miasto słońca". Miasto to służyło za świątyni, gdzie kult słońca był rozwijany z pychą i okazałością, bodaj czy nie przewyższającą tego, co później zorganizowano w Baalbek na cześć Baala, słonecznego bożka. Tu nasza myśl cofa się o całe wieki wstecz, gdy do tego miasta pogańskiego, miasta słońca, wkroczyła Najświętsza Rodzina, a z nią prawdziwe słońce, które nie zna zachodu.

W wiosce tej, w rozkwieconym ogrodzie, zwanym "Ogrodem Balsamu", oglądać można wspaniałą sykomorę (dziką figę), której pień rozbity i pełna szczelin kora świadczy o wielkiej starości. Pod ogromne konary tego drzewa, odzimek którego ma obwód około sześciu metrów, schroniła się Najświętsza Rodzina podczas ucieczki do Egiptu. Tak chce zbożna legenda i miejscowa bardzo stara tradycja. A chociaż drzewo dzisiejsze nie pamięta czasów Chrystusowych, stoi ono na miejscu historycznym, w pobliżu którego trysnęło źródło cudowne, gdy Najświętsza Matka zapragnęła wykopać Dzieciątko Jezus. Stąd zawsze zaczynają się dewocje pielgrzymów, a napisy, wryte na odwiecznej korze sykomory, świadczą o utrwaleniu się tradycji, związanej z Matarieh. Nawet Kleber po odniesieniu świetnego zwycięstwa nad Turkami na równinie Helipolis, przybył tutaj dnia 20 marca 1800 r. i ostrzem szpady nazwisko swoje na korze drzewnej uwiecznił.

Za autentycznością miejsca oraz zgodą tradycji z rzeczywistością przemawia również ten dziwny fakt, że gdy wszelkie studnie wokoło, mające łączność z Nilem, są suche, tylko w tym jednym źródle, wytryskującym o 40 mtr. od sykomory, z chwilą, gdy Matka Boska wykopała w nim Dzieciątko Jezus, woda stała się słodką i do dnia dzisiejszego stanowi świeży zawsze i orzeźwiający napój.

Zaraz obok tej prześwietnej sykomory stoi mały kościółek pod opieką OO. Jezuitów, zbudowany na pamiętnym miejscu, gdzie wedle podania stała chata Przenajświętszej Rodziny.

D. c. n.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I.Skoncentrowane ataki R.A.F. na niemieckie bazy morskie.

Londyn, 9.X. (Reuter). Brytyjskie ministerstwo lotnictwa donosi, że bombowce angielskie atakowały w nocy z wtorku na środę liczne obiekty niemieckie, jak stocznie, zakłady przemysłowe i t.p.w Niemczech i na terenach okupowanych. Podczas ataków R.A.F. na wybrzeża francuskie nad kanałem La Manche błyski eksplodujących pocisków jaskrawo oświetlały wybrzeża od Calais, aż do Boulogne, a wybuchy słychać było po drugiej stronie kanału aż w księstwie Kentu.

Niemieckie Biuro Informacyjne przyznaje, że eskadra złożona z 30 samolotów angielskich atakowała Niemcy we wtorek w nocy, nadlatując od strony morza północnego i portów na kanale La Manche.

W środę w godzinach porannych zarządzono w Hamburgu i Bremie kilka alarmów przeciwlotniczych. Szczególnie wielkie szkody bombardowania brytyjskie wyrządziły w bazach morskich w Bremie i Wilhelmshaven. W ciągu dnia atakowano nadto porty w Boulogne i Lorient.

Poprzedniej nocy bombowce angielskie dokonały rozległych nalotów na obiekty wojskowe w Zachodnich Niemczech, Holandii i na obszarach zajętych we Francji. Atakowano rafinerie ropy w Hamburgu i Gelsenkirchen, elektrownię centralną w Kilonii, zakłady Kruppa w Essen, zakłady metalurgiczne w Hanau, wytwórnię samolotów Fokkera w Amsterdamie, magazyny towarowe w Mannheim i Gremburg, oraz szereg lotnisk nieprzyjacielskich. Wszystkie samoloty biorące udział w tych nalotach powróciły do swych baz.

Według ostatnich doniesień w środę lotnicy angielscy strącili nad Anglią 4 aparaty niemieckie.

Wznowienie pojedynku dział dalekonośnych.

Londyn, 10.X. (Reuter). Działa dalekonośne niemieckie ustawione na wybrzeżu francuskim, ostrzeliwały brzeg angielski w ciągu godziny po przez cieśninę Pas de Calais. Pociski padały w odstępach 3 minutowych. Baterie ustawione były w pobliżu Gris - Nez.

Działa dalekonośne angielskie odpowiedziały natychmiast ogniem sięgającym w głąb lądu francuskiego w pobliżu Boulogne. Z brzołów angielskich można było zaobserwować wybuchy pocisków. Jeden konwój angielski na kanale La Manche był w godzinach rannych bombardowany ze strony francuskiej. Można było zauważyć wybuchające pociski, ale żaden ze statków nie został trafiony. Eskadra ochronna pościółców angielskich broniła konwój przed nieprzyjacielskimi atakami lotniczymi.

R.A.F. czyni spustoszenia w Afryce.

Kair, 10.X. (Reuter). Komunikat brytyjski donosi, że na froncie egipskim we wtorek rano nieprzyjacielska kolumna transportów zmotoryzowanych eskortowana przez lekkie czołgi posunęła się na wschód w okolicy Bir Enba, na południe od Sidi Barrani i przed zapadnięciem zmroku wycofała się do pierwotnego miejsca pobytu. Brytyjskie wozy pancerne zestrzeliły ze swych dział przeciwlotniczych bombowce nieprzyjacielski. Na innych frontach nie było nic do zanotowania.

Dowództwo R.A.F. na Bliskim Wschodzie doniosło o szeregu bombardowań dokonanych ostatnio przez lotnictwo brytyjskie. Na lotnisku w Bardia rzucono bomby między stojące na ziemi samoloty włoskie. W Sollum bomby wywołały eksplozję w koszarach i innych budynkach. W okręgu Hugora artyleria przeciwlotnicza strąciła jeden bombowiec nieprzyjacielski. W Erytrei zbombardowano urządzenia portowe, w Assab, koszary i warsztaty. Podczas trzeciego z rzędu nalotu widziano jeszcze pożar wzniesiony przy pierwszym ataku. Lotnicy południowo afrykańscy dokonali lotów wywiadowczych nad terytorium nieprzyjacielskim i zbombardowali stanowisko karabinów maszynowych w El Wak. Wszystkie samoloty brytyjskie powróciły do baz. Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały Aden nie wyrządzając szkód.

Churchill szefem angielskiej partii konserwatywnej.

Londyn, 9.X. (Reuter). Premier brytyjski Winston Churchill został jednomyślnie wybrany szefem partii konserwatywnej. Dotychczas stanowisko to piastował b. prem. Neville Chamberlain, który z powodu złego stanu zdrowia zgłosił swe ustąpienie.